

# PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓLKA WYDAWNICZA.

„Przyjaciel Ludu“ 24K 15 marek  
kosztuje na cały rok 2 dolary.  
półrocznie 12 K (6 mar.), kwartalnie 6 K (3 mar.)  
Numer pojedynczy 60 halerzy.

Biurow Redakcyi i Administracyi:  
Kraków, ulica Reformatka Nr. 7.  
Adres na listy, przesyły, reklamacye itp.  
„Przyjaciel Ludu“ — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Pobranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć  
każdego czasu i od tego dnia obliża się raty.  
Prenumeratę i kolportaż płać się gotówką.  
Anonasy po 4 korony od wiersza petli.

Nr. 33.

Niedziela, dnia 17 sierpnia 1919.

Rok XXXI.

## Co dalej?

Czyż nieznaną nikomu zabawka dzieci? Ma-  
łoz to razy zdarza się, że dziecko wylezie na  
stół i cięży się, że tak wielkie urosło? Czyż  
jednak przeto dziecko przestaje być małym,  
czyż, skoro złość potrzeba, to z zakłopotaniem  
nie rozgląda się ono dokoła, ktoby je z tego  
stołu zdjął — bo samo, to potrafi się jedynie  
rozbić. Coś podobnego czyni wstecznicstwo na-  
sze, reakcja. Chłop nieświadomiony postawił  
je na stole rządu i reakcyi zdaje się, że to ona  
ma siłę, zdaje się jej, że ona jest obrzymem —  
ona niedoleżne dziecko, czy — jak chcecie —  
wpóchniała starowina.

Tryumf Endeko-kleryków i piastowcy tryum-  
fują. Wygrali przy wyborach do Sejmu — wy-  
grali w Sejmie. Do dziś nieuchwaloną konsty-  
tucyą, która by jasno określiła prawa i obowiąz-  
ki obywatelskie mieszkańców polskiego pań-  
stwa, do dziś w życiu nie wprowadzono ani je-  
dnego prawa, skierowanego przeciw uprzywi-  
leżowanym właścicielom czyto wielkiego kapita-  
łu, czy wielkich obszarów. Po staremu głów-  
ny ciężar podatku krwi i mienia zwalony na  
barki pracującego ludu, po dawnemu dyplo-  
macya przywilejem „wielmożnej“ szlachty. Rządy  
w rękach biurokracyi, powodowanej wielokrot-  
nie możnymi wpływami wsteczniczków (endeko-  
kleryków-piastowców). Uchwalono ustawy „ka-  
pańcows“, sędy doradne, stany wyjątkowe, cza-  
sem też kromnie się 25 „po cesarsku“, zaprowa-  
dza się wszędzie politycę państwową. Radzikow-  
ski założył jedną konfederacyę Chochołowską,  
ks. Oraczewski założył w Poznańskiem drugą  
konfederacyę, by w imię Boga i Ojczyzny i  
zwalczania bolszewizmu szerzyć rozkład w ar-  
mii i dezorganizacyę czyli anarchię w państwie.  
Paskarstwo i kubaniarstwo kwitnie w potwor-  
nych rozmiarach. Lud pracujący gnieje formal-  
nie z głodu i nędzy.

Nieskromne pytanie: jak długo tak będzie  
można rządzić i czuć się to skończy? Dwu mi-  
nistrów skarbu zastawiwszy rachunki nadało  
się do dymieci. Teraz ministrem skarbu uczony  
skowiat dr Leon Biliński. Poprzednicy też byli  
wona Anglikami umięgłości politycznymi i

prawa i mieli się znać na nauco gospodarstwa  
krajowego, czyli ekonomii społecznej czy poli-  
tycznej.

Nieunikniona konieczność. Przed każdym mi-  
nistrem skarbu staje do rozwiązania jedna i ta  
sama sprawa, jedno i to samo pytanie: czyim  
kosztem ma się gospodarczo odświeżać pań-  
stwo polskie.

Dwaj poprzedni ministrowie skarbu mieli na  
celu raczej obronę wielkiego kapitału niż inter-  
es szerokich rzesz pracującego ludu i interes  
państwa. Przymusowej pożyczki nie zacięgnęli,  
wysokiego opodatkowania dochodów wojennych  
nie zaprowadzili, o podatku postępowym od do-  
chodów słyszeć nie chcieli, jednym słowem  
bali się sięgnąć do kieszeni tych, którzy mają  
pieniądze — zato bez wahania nakładali pod-  
atki na lud pracujący, jak podatek od cukru, od  
nafy itp. środków, które lud musi dla utrzy-  
mania swego nabywać.

Skutki tej gospodarki skarbowej były zawsze  
jedne: pustka w kasie państwa i grożąca krajo-  
wi nędza i katastrofa.

Wyciąg ślepow — oto zdaje się nam nie naj-  
gorzej określenie na paujące stosunki nietyl-  
ko u nas, a głównie zagranicę. We Francyi dług  
państwowy doszedł do potwornej sumy 200 ty-  
sięcy milionów franków, na pokrycie samego  
procentu od tej sumy przeznaczono w budżecie  
francuskim 10 tysięcy milionów franków, czyli  
na korony licząc — 38 tysięcy milionów koron,  
zatem 18 razy tyle, co cały budżet Austryi w r.  
1913. Skąd się pokrywa te zawrotnej wysekości  
sumy procentów? Z nowych pożyczek. A kiedy  
nastąpi ostateczny obrachunek i normalny, zwy-  
czajny budżet, oparty nie na pożyczkach, a na  
podatkach? W Anglii nie jest tak bardzo lepiej.  
W Niemczech gorzej. W Italii nie lepiej, jak  
we Francyi. Przeszło milion milionów franków,  
czyli przeszło 3 miliony milionów koron (szaląc  
razę tyle, co budżet Austryi z r. 1913) wydano  
na wojnę. Suma ta jest dość silną, dość wielką,  
by stangać ustroj gospodarczy całej Europy.  
Nasze democrota obrzymy — cherlaki ostepie,  
nie chcą widzieć tego rysu na starej budowie  
społecznej. Kemu bowiem Francya płaci 28 tyz.  
milionów koron procentu w jednym roku — ko-  
mu? Kapitalistom grubym. Czemu płaci? Czę-  
ściowo pieniądźmi, którą przeważnie w podat-

kach spłaca lud, częściowo pieniędzmi, które znowu na procent u tychże samych kapitalistów pożyczają. Jaki tego koniec? Zobaczymy jutro. Ono niedalekie.

**Nowe złudzenia.** Pokonano komunistyczne i socjalistyczne Węgry. Obalono rząd Rad, a potem obalono rząd socjalistyczny, zaprowadzono rządy wojskowo-policyjne („silnej ręki”), rządy garstki wstecznicstwa węgierskiego, oparte o bagnety rumuńskie. Zato też Rumuni zażądali od Węgrów wydania połowy materiału kolejowego, 600 samochodów, 30 procent wszelakiego bydła, 30 procent wszelakich maszyn gospodarskich, wydania wszystkich fabryk broni i amunicji i wyekwipowania, jakiego potrzebować może armia, złożona z 300 tysięcy ludzi itd. Te to zaproponowano sprawiedliwość w imię ludu i porządku. Za to też Węgom narzucają króla. Obdarzyszy zaś naród węgierski ze czci i majątku narzuca mu pokój, który prawdopodobnie Węgrzy podpiszą — tak, jak podpisały go Niemcy, jak podpisuje Austria. Nałoży się też na Węgry również ogromne ciężary natury gospodarczej — tak jak to się stało gdzieindziej. Zatrzymuje „ład i porządek”. Pytanie tylko na jak długo i który minister skarbu węgierski — generał czy inny „uczony”, odkryje niewyczerpaną studnię złotodajną, z której zamiast wody płynęłyby dukaty, potrzebne na pokrycie wydatków państwa, na utrzymanie państwa.

**Marzenia wsteczników.** Marzy się wstecznikom naszym, śni się im sen. I oni już za przykładem innych wielmoży na tronie polskim widzą jakiegoś władcę — króla. Śnią się im złotolite płaszczki, marzą gronostaje — a tymczasem lud pracujący nie ma gdzie głowy skłonić, bo piąty już rok upływa, jak mu zawalono jego chałupę, a do dziś mu jej nie odbudowano, a lud pracujący nie ma już, nie chleba powszedniego, a ziemniaka — chociaż Boga dzień w dzień rano i wieczorem o chleb prosi.

**Najbliższa zima, oto godna zastanowienia sprawa.** Co poczyna setki tysięcy bezrobotnych i głodnych ludzi? Nie buduje się nowych kopalń węgla, chociaż to konieczne potrzebne, nie puszcza się w ruch fabryk, chociaż to konieczne, nie daje się chłopom ziemi, chociaż na to miliony czekają, jak na zbawienie. **Dlaczego się tego nie czyni?** Zimą nie będzie pracy około obwałowania Wisły, czy budowy kanałów, czy regulacji rzek, czy przy jakichkolwiek budowach ziemnych. O miesiącu grudniu powinien pamiętać przedewszystkiem minister przemysłu i handlu, niemniej zaś minister robót publicznych i minister skarbu. Na zimę nie powinno się tylko przygotować „maszynki” na manifestantów głodnych, obdartych i ginących z nędzy — a powinno się znaleźć środki zaradcze, powinno się zaspokoić szerokie potrzeby ludowych rzesz. Środki te wszystkim dobrze znane:

- 1) Obdziałenie biednych chłopów ziemią.
  - 2) Natychmiastowa budowa wielu kopalń węgla.
  - 3) Uruchomienie przemysłu.
- Przy czyjej pomocy, czyim kosztem? Kosztem

tych, co mają pieniądze, kosztem tych, co na wojnie doszli do majątków, kosztem do dziś uprzywilejowanych w narodzie: możnowładztwa kapitalistycznego i obszarniczego.

**Czy to zrobi rząd? Zobaczymy.** Tego wymaga dobro państwa naszego. Klasa obszarnicza wykażała swój indyferentyzm (obojętność) narodowy za czas rozbiorów w całej pełni, klasa kapitalistów — to przeważnie obcy naszej narodowości finansowi potentaci. Żadne tu więc narodowe względy nie przemawiają zatem, by interesy tych wielmoży broniono nawet kosztem własnego państwa.

**A jeśli stanie się inaczej? Ano Bracia Chłopi!** Nie pozostanie nam nic innego do powiedzenia, jak: przeżyliśmy pańszczyznę, to przeżyjemy i te parę dni. A skoro już dość piwa reakcja nawarzy, gdy nie będzie żadnego wyjścia, wtedy marzenia jej znikną odrazu, tak, jak zjawy sennie, gdy człek przetrze na dobre oczy. Wtedy sami oni poproszą, by ich zjedną z piedestału władzy i pójdą sobie na zieloną trawkę. Władzę zaś w swoje ręce ujmie lud pracujący, bo on jeden może stać się źródłem nie tylko wojskowej siły państwa, ale również jego siły gospodarczej, skarbowej, czy finansowej. Żeby lud podolał obowiązkowi rządzenia całym krajem, to już dziś powinien się on tej sztuki uczyć, powinien się łączyć, organizować, stwarzać i prowadzić instytucje społeczne, brać jak najczynniejszy udział w polityce, stworzyć wielką ludową prasę, wydobyć ze siebie na wierzch pełny zastęp młodych i wybitnych sił uczonych, któreby godne były spełnienia wielkiego zadania: przebudowy ustroju dzisiejszego na ustroj inny, ustroj, jaki podyktuje nam bieżąca chwila, postęp rozwoju ludzkości, potrzeby naszego państwa i narodu, potrzeba szerokich mas pracującego ludu.

Runie wyzysk, znikną nadużycia, przepadnie paskarstwo, zginie nędza — a nad niemi zatrzymuje praca zorganizowanych rzesz chłopskich i robotniczych. **Józef Sanctus.**

## Temu tylko pług a socha...

Temu tylko pług a socha,  
Kto tę czarną ziemię kocha,  
Kto ten zagon zna do głębi,  
Kogo rosa ta nie ziębi,  
Kto rodzinnych swoich pól  
Zna wymowę — lzy i ból!

Temu tylko ostrą brona,  
Na kurhanach wyszczerbiona,  
Kto ukochał lud w siermiędze,  
Kto zna twardej doli nędze,  
Kto wyciągnął jako brat  
Dwoje ramion do tych chał!

Temu tylko kosa krzywa,  
Kto w przyszłości wierzy znowa,  
Kto po nocach cichych słucha  
Przyjścia zorzy, tchnienia ducha,  
Temu łomiesz, kto miał — nieczuć,  
A wy gwałcił z pól tych — psuć!

## Bezprocentowe pożyczki na roboty publiczne.

Delegat ministerstwa robót publicznych we Lwowie zawiadomił posła Stapińskiego, iż w załatwieniu pism pisał z 2 kwietnia 1919 wniesionych do Ministerstwa robót publicznych, udzielono dla powiatów: jawaiskiego, krośnińskiego, sanockiego i brzeszowskiego na roboty publiczne pierwszą ratę bezprocentowej pożyczki w kwocie po 50.000 koron, zaś w lipcu asygnowano drugą ratę w kwocie po 100.000 koron dla każdego powiatu.

Również i poseł Pułka otrzymał zawiadomienie od delegata, iż w załatwieniu jego pism z 29 marca 1919, z funduszy przyznanych dla Małopolski na roboty publiczne asygnowano powiatom wadowickiemu i żywieckiemu w maju i czerwcu pierwszą ratę bezprocentowej pożyczki po 50.000 koron, a w lipcu drugą ratę po 100.000 koron. Nadto za staraniem p. Pułka również i miasto Wadowice wyasygnowaną ma pierwszą ratę pożyczki na roboty publiczne.

Wreszcie poseł Madeja zawiadomił delegat Ministerstwa robót publicznych, iż stosownie do jego prośby udzielił powiatowi piłźnieckiemu pożyczki w dwóch ratach razem 150.000 koron na roboty publiczne.

Nadto zapewnia Delegat, że w miarę przyznawania funduszy przez Ministerstwo Skarbu, będą udzielać powiatom dalsze pożyczki na roboty publiczne, stosownie do przedłożonych preliminarzy i wazności robót, mających się wykonać, przeczo zarazem będzie dany zarobek ludności bezrolnej.

Fundusze asygnowane są do rąk Wydziałów powiatowych. Lud powinien rozłożyć stosowną kontrolę nad sposobem użytkowania tych funduszy i nie dopuścić do ich rozdrapania przez biurokrację i jej popychała, grupujące się około Rad powiatowych.

## 6. sierpnia a endecya.

Cała Polska, jak długa, szaroka świętowała 6 sierpnia, jako rocznicę rozpoczęcia przez wojska polskie pod komendą Piłsudskiego ostatniej i zwycięskiej walki o niepodległość.

Jedna endecya, nie tylko, że wstrzymała się od świętowania, lecz nadto potępiała całe to dzieło, nazywając je w „Stawie Polskie” poprostu „warcholstwem”.

Nie jest dla nas dziwnem to postępowanie endecyi, jakkolwiek ono obraża uczucia każdego niezorganizowanego do spłuku kości niewolę Polaka.

Oto 29 sierpnia 1914 W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz, wódz naczelny armii rosyjskiej ogłosił: „uprzedzam, iż rozkazałem powierzonym mi wojskom nie uważać organizacyi sokolich (strzelców-legionistów — przyp. Red.) i tym podobnych za stronę walczącą i z członkami tychże, wziętymi do niewoli, postępować z całą su-

rowością praw czasu wojennego”, (to jest rozstrzeliwać sądem doraźnym — przyp. Red.).

Na to endecya odpowiedziała depeszą, drukowaną w „Kuryerze Warszawskim” 1 września 1914 r. w następujące słowa:

„Polska opinia publiczna uważa ludzi, uczestniczących w różnych organizacjach ochotniczych, które współdziałają z armią austryacką, za nieświadomych obrońców germanizmu, wrogów sprawy polskiej i całej Słowiańszczyzny” i t. d.

Podpisani byli Wielopolski, Roman Dmowski i towarzysze.

Zatem endekom niema się co dziwić. Oni nie mogą pogodzić się z faktem stworzenia niepodległej Polski, zupełnie niezależnej od zaborców, przez to bowiem ich nauka o szerokiej autonomii i pokojowej „walce” z wrogami upadła, a zwyciężona idea zbrojnej rewolucyi, idea powstania, którą oni zawsze zwalczali.

Do dziś też oni ciągle intrygują bez końca, by się z Polski niepodległej „wyodrębnić”. Zwykajnie, jak niepoprawne warcholy-szkodnicy narodowi.

J. Buzyn.

## Dwie ważne ustawy.

### USTAWA

o budowie kolei Rzeszów—Sandomierz  
z dnia 19-go lipca 1919 roku.

Art. 1. Upoważnia się Rząd do poczynienia wszystkich potrzebnych zarządzeń dla wykonania budowy kolei państwowej, normalno-torowej z Rzeszowa przez Kolbuszową, Tarnobrzeg do stacji kolejowej Sobów, jako kolei państwowej głównej, drugorzędnej.

Art. 2. Budowa rozpocznie się w roku 1919.

Art. 3. Upoważnia się Rząd do oznaczenia terminu otwarcia ruchu, oznaczenia stacji i przystanków, opracowania projektów: ogólnego i szczegółowego, ułożenia kosztorysu budowy, sfinansowania budowy kolei.

Art. 4. Eksploatacya ruch pociągów, prowadzona będzie wedle ustaw i przepisów, obowiązujących na kolejach państwowych.

Art. 5. Wydatki, niezbędne do wykonania robót w roku bieżącym, należy wstawić do budżetu na drogę półroczną 1919 roku.

Art. 6. Wykonanie ustawy powierza się Ministerstwu Kolei.

Art. 7. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

### USTAWA

w przedmiocie utworzenia Głównego Urzędu Ziemskiego  
z dnia 22 lipca 1919 roku.

Art. 1. W celu zarządzenia sprawami, dotyczącymi przebudowy ustroju rolnego, tworzy się Główny Urząd Ziemski.

Art. 2. Do zakresu działania Głównego Urzędu Ziemskiego należy:

- 1) Przygotowanie projektów ustaw w przedmiocie przebudowy ustroju rolnego celem przedłożenia ich przez Rząd Sejmowi Ustawodawczemu;
- 2) dokonywanie przebudowy ustroju rolnego w myśl ustaw właściwych;
- 3) organizacja urzędów ziemskich oraz sprawy, dotyczące komisji osadniczej w Poznaniu, komisji agrarnych w b. zaborze austriackim oraz instytucji dla tworzenia włości rentowych na ziemiach Polski b. zaboru pruskiego i b. zaboru austriackiego;
- 4) likwidacja spraw oddziałów b. rosyjskiego Banku Włościańskiego na ziemiach polskich;
- 5) inne sprawy z przebudową ustroju rolnego związane, przekazane Głównemu Urzędowi Ziemskiemu przez właściwe ustawy lub rozporządzenia.

Art. 3. Z zakresu działania Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych wyłączone zostają sprawy, przekazane w myśl niniejszej ustawy Głównemu Urzędowi Ziemskiemu.

Art. 4. Na czele Głównego Urzędu Ziemskiego stoi prezes, mianowany przez Naczelnika Państwa na wniosek Rady Ministrów. Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego zajmuje stanowisko równorzędne Ministrowi, bierze jednak udział w Radzie Ministrów tylko w sprawach, dotyczących zakresu działania Głównego Urzędu Ziemskiego, działa w stałym porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Art. 5. Prawa i czynności, przekazane przez ustawy i rozporządzenia, regulujące ustrój i działalność instytucji, przechodzących do zakresu działania Głównego Urzędu Ziemskiego, Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych, przechodzą na prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego.

Art. 6. Wykonanie niniejszej ustawy powierzone zostaje Prezydentowi Ministrów w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

## Jak piastowcy budują koleje?

Całą zasługę uchwalenia przez sejm budowy kolei Rzeszów - Głogów - Kolbuszowa - Majdan - Tarnobrzeg - Tarnobrzeg - Sobów - Sandomierz przypisano w 30 numerze „Piasta” posłowi Szmigielowi i Plucie, a usiłowano pomniejszyć zasługę rzeczywistą naszych posłów, a w szczególności posła Dąbala. Otóż w interesie prawdy należy te samochwałstwa sprostować i stwierdzić, co następuje: 1. Zaraz po wyborach pierwszy poseł Dąbał pociągnął za sobą w sprawie budowy kolei w ministerstwie robót publicznych i komunikacji przy pomocy ministra Pruchnicka, byłego ministra Stączka i szefa sekcyi dra Wróbla.

2. Po zehranii się Sejmu wszyscy posłowie

z listy Nr 2, z okręgu 44 (a nie sam Okoń, jak twierdzi „Piast”) wnieśli pierwsi wniosek o budowę linii kolejowych.

3. Na komisji komunikacyjnej poseł Dąbał jako referent tej sprawy przeprowadził uchwałę, wzywającą ministerstwo kolei o wypracowanie ustawy w sprawie budowy kolei Rzeszów—Tarnobrzeg.

4. Ponieważ ministerstwo zwlekało z ustawą, twierząc iż nie może wydobyć ze Lwowa planów, przeto poseł Dąbał wyszukał dwóch ludzi, którzy wojskowymi pociągami jechali w stronę Lwowa i uprosił ich o przywiezienie ze Lwowa planów, co też się rzeczywiście stało.

5. W międzyczasie poseł Sudoł i poseł Dąbał przedłożyli setki petycji w tej sprawie, rozpisali listy do wyborców, aby ci telegramami i rezolucjami wiecowemi popierali akcyę posłów, a nadto poseł Dąbał za pośrednictwem dziennikarzy postarał się, że warszawskie gazety pomieściły szereg artykułów w sprawie budowy kolei i zainteresowały opinię publiczną na korzyść sprawy. W tym samym zaś czasie niestety deputacje piastowców i wszechpolaków w guście Ożogów zwalczały (na szczęście bezskutecznie) budowę wspomnianej kolei, co można każdej chwili udowodnić pismami ich, zestawionemi w ministerstwie kolejowem.

6. Gdy jednak mimo wszystko rząd zwlekał z przedłożeniem projektu budowy, wówczas poseł Dąbał oraz klub lewicy P. S. L. ponowili wniosek (Druk Nr 554), aby Sejm wezwał rząd do natychmiastowego przedłożenia ustawy o budowie kolei Rzeszów—Tarnobrzeg.

7. Rząd w myśl tego wniosku projekt ustawy przedłożył i ostatecznie sprawa szczęśliwie przez sejm załatwioną została. Dodać należy, że poseł Dąbał przeprowadził jeszcze uchwałę o budowę mostu kolejowego między Nadbrzeziem i Sandomierzem oraz włączenie Sandomierza w sieć kolejową. Nadto pełny Sejm po przemówieniu posła Dąbala uchwalił jeszcze rezolucyę, aby most kolejowy pod Sandomierzem był tak budowany, by służył do ruchu pieszego i wozowego i aby budowę tej kolei oddać miejscowym spółkom.

Tak w świetle prawdy przedstawia się historia ustawy o budowę kolei Rzeszów—Tarnobrzeg. Rzeczą wyborców osądzić, kto ma tu zasługę, czy nasi posłowie, czy też Pluta albo Szmigiel. Poseł Pluta postawił wprawdzie wniosek o budowę tej kolei, a i na tem „owocną działalność” skończył. I trudno od Pluty czegoś więcej wymagać, niż wysiedzenia dziury w sejmowym stolku. Taki jednak Szmigiel, jako młodszy poseł, mógłby coś w Sejmie popracować, cóż kiedy w nim rzadko siedzi i tylko zawsze koło pierwszego, gdy się dyety wypłaca w Sejmie się pojawia. Zato do swych rzekomych zasług dochodzić chcą tacy posłowie przez pomniejszanie rzeczywistych zasług cudzych, przez poniewieranie ludzi pracy. W taki to sposób piastowcy „budują koleje”. Osądzenia takiego budowania zostawiamy ludowi, a o wyrtek jesteśmy spokojni.

# Z SEJMU W WARSZAWIE.

## I Sprawozdanie sejmowe.

### ZAWIESZENIE DZIAŁALNOŚCI SĄDÓW PRZYSIĘGLYCH.

Jak wiadomo, rząd bez należytych powodów zawiesił działalność sądów przysięgłych w Tarnowie i w Rzeszowie. Solą w oku naszej biurokracji są sądy ludowe, ta też skorzystała z zamieszania w tamtych okręgach i odebrała obywatelom prawo sądenia winowajców. Posłowie Stapiński i Dąbal postawili wniosek nagły o unieważnienie rozporządzenia rady ministrów. W imieniu komisji prawniczej poseł Putek referował tę sprawę na pełnym Sejmie, a przemówienie jego było oskarżeniem rządu i biurokracji. Wniosek o unieważnienie rozporządzenia rady ministrów upadł zaledwie kilku głosami, albowiem wszechpolscy posłowie z Galicji podburzali prawicę przeciw ludowi z Małopolski.

### RATYFIKACJA TRAKTATU POKOJOWEGO.

Po załatwieniu sprawy zawieszenia sądów przysięgłych przystąpił Sejm do obrad nad traktatem pokojowym, zawartym z Niemcami oraz nad traktatem, zawartym między koalicją a Polską. — Traktat ten przywraca Polsce niepodległość i naprawia krzywdy, wyrządzone rozbiorami. Zawiera jednak wiele klauzul, naród polski krzywdzących. Np. nie przyznano nam bezwarunkowo Śląska opolskiego i Mazurów, a dopiero głosowanie (plebiscyt) ma zadecydować o przynależności tych krajów do Polski. Nie dano nam Gdańska, a nasza Wisła kochana ma być umiędzynarodowiona, czyli, że Polska traci do niej wyłączne prawa. Musimy, według postanowień traktatu, płacić długi za Austryę, Niemcy i Rosję. W traktacie zawarowano dla żydów tak wielkie przywileje, jakich w żadnym państwie nie mają. Z funduszków publicznych musi Polska utrzymywać osobne szkoły żydowskie. Do sądów mogą żydzi w swoim języku wnieść pisma. Zatem urzędnicy Polacy będą musieli się uczyć po żydowsku. — Nawet w art. 11 traktatu drobniarowo wyliczono postanowienia co do święcenia sabatu — poniżające poważę państwa polskiego.

W dużej mierze zawdzięczamy te postanowienia szkodliwe niesumiennej agitacji żydów, nie winę tego ponosi też i przewodca wszechpolaków Dmowski, którego jako wsteczniaka zagranicą nie lubi i nim mierzy cały naród. Byłoby może z nami jeszcze gorzej, ale dobre imię prezydenta ministrów Paderewskiego i cześć, jaką dla niego żywią w świecie, spowodowały, że kielicha goryczy nie starano się przepchnąć. Dlatego też z wielką sympatją przyjął Sejm Paderewskiego, gdy z trybuny omawiał wspomniane traktaty. Przemówienie swe zaczął Paderewski od radosnego okrzyku, że nareszcie Polska, Ojczyzna nasza jest wolną! Potem spokojnie wyliczył zalety traktatu, nie tail jednak wad. A gdy do okrzyków na cześć naszych sprzy-

mierzeńców dodał okrzyk na cześć Józefa Piłsudskiego i walecznej armii polskiej, sala trzęsła się od oklasków. Podkreśleniem tęsknoty za ukoniecznieniem wojny i podkreśleniem potrzeby reformy rolnej zakończył przemówienie wśród braw i oklasków Izby sejmowej. Potem rozwinęła się dyskusja, zakończona ostatecznie zatwierdzeniem traktatu. Posłowie nasi i socyalistyczni na znak protestu przeciw niekorzystnym i poniżającym powagę narodu postanowieniom traktatu, oddali swoje głosy przeciw zatwierdzeniu takiego traktatu, a tem samem żądali zmian tych postanowień.

### DODATKI DROŻYŻNIANE DLA EMERYTÓW.

Komisja skarbowo-budżetowa przedłożyła ustawę o dodatkach drożyżnianych dla emerytów. Ksiądz Kotula z Przemyśla postawił wniosek o podwyższenie emerytur biednym... ksiądzem. Wniosek ten przeszedł głównie głosami plastowców! Wobec tego zabrał głos poseł Putek i upomniał się o najbiedniejsze kategorie pracowników państwowych, pobierających emerytury, albo tak zwane dary z łaski w kwocie mniej niż 400 koron rocznie, oraz o wdowy i sieroty po tych pracownikach i zaproponował podwyżkę tych emerytur, względnie darów z łaski o 20 procent, nie licząc dodatków drożyżnianych i kwartalnych. Wniosek posła Putka został uchwalony, a wobec tego poprawi się dola związcza robotników kolejowych, wdów i sierót po nich. Przeszła również rezolucya, wzywająca rząd, aby pozbawił prawa korzystania z emerytur tych wszystkich emerytów, którzy wtego odnosili się do polskości.

### MNOŻENIE BIUROKRACJI.

W jaki sposób biurokracja zabiega za swymi interesami, tego dowodem ustawa o Prokuratury Generalnej, powołanej do zastępowania skarbu państwa. Rząd zaprojektował, aby Generalny Prokurator był urzędnikiem 2-giej rangi. A tymczasem w Austryi kontentował się ów urzędnik rangą 5! Zaczynamy zadziwiać świat rzetelnością na pensye urzędnicze. Przeciw temu projektowi wystąpił poseł Stapiński, żądając odesłania projektu do komisji. Skończyło się jednak na obniżeniu stanowiska urzędników zaledwie o jedną rangę!

### O TARYFĘ CELNĄ.

Na całym świecie o taryfach celnych decyduje parlament. Polska jest w tej chwili wyjątkiem. Ministrem przemysłu i handlu był „Poznańczyk” Hącia. Pan ten, okrzyzczany przez endeków za wielkość, codzień składał egzamin ze swej nieudolności, a nawet ziej woli. Pan Hącia nie uważał się za ministra Rzeczypospolitej Polskiej, ale raczej za pełnomocnika fabrykantów na Radzie ministrów. Fabrykanci za niego myśleli, nim kierowali. Dla tych czelsteli zistege cielca nie jest wygodną kontrola posłów, dlatego też nie dopuścili do uchwalenia taryf celnych

przez Sejm, ale przeforsowali w Sejmie 132 głosami przeciw 92 pełnomocnictwo dla ministra handlu, aby on ze swymi kuzynami, tj. związkami fabrykantów, sam cła naznaczał. Świetna mowa posła Diamanda, wymierzona przeciw p. Hąci ludzi zlej woli przekonać nie mogła. — Jak będą fatalnymi skutki tej uchwały, przyszłość pokaże. Jedno stwierdzić już teraz można, że po tej uchwale spekulanci podnieśli ceny towarów i drożyzna się zwiększała.

### GOBIA I ORDERY.

Polska, jako niezawisłe państwo, musi mieć odznakę zewnętrzną. Sprawę tę reguluje ustawa, szczegółowo przepisując, jakich chorągwi ma używać naczelnik państwa, wojsko, flota, konsulowie itd. Odznaką państwa jest sztandar biało-czerwony (u góry drzewo Własy, niżej czerwony). Będziemy mieli też dwie kategorie obywateli, jednych z orderami i drugich bez orderów, albowiem wskrzeszono order wojskowy z napisem łacińskim „virtuti militari” (cnocie żołnierskiej). I ksiądz Okeń żądał ustawy o orderach, z tą tylko różnicą, że chciał na orderach polskich napisów, zamiast łacińskich.

### WARA ŚMIERCY ZA KRAJ I ZAPOWNICTWO PRZY WOJSKU.

Lapownictwo i przestępstwa przeciw własności skarbu wojskowego szerzą się w zastraszający sposób. Referent komisji wojskowej na Sejmie stwierdził, że b. znaczna część oficerów ma dochodzenia z powodu brudnych sprawek. Narząd państwa, który ma tak behaterską armię, ma prawo upomnieć się, aby na tej armii skaz nie było. W myśl tego Sejm uchwalił ustawę bardzo surową, bo nawet przewidującą karę śmierci na wojskowych zbrodniach, lapowników, plamiących niecnymi postępками swój honor oraz honor armii.

### OSTATNIE POSIEDZENIE SEJMU.

Ostatnie posiedzenie Sejmu odbyło się w sobotę 2 sierpnia. Załatwiono na niem szereg drobnych spraw, jak np.: Ochrona rybołówstwa. Ma być zorganizowany inspektorat, zakładane stawy itp. Wnioski komisji uchwalono. Walka ze szkodnikami. Uchwalono ustawę o zwalczaniu mszycy winnej, niszczącej drzewa owocowe. Wobec tego przedewszystkiem będzie wydany zabaz sprzedaży drzewek, opaszanych przez tego pasożyta itp.

Służba pomocnicza w armii. Następnie zreferowano ustawę o powołaniu pracowników kolei, poczty, telegrafu i telefonu, oraz żegluga parowej do służby pomocniczej w armii. Ustawę przyjęto.

Zmniejszenie weteranów 31 i 63 r. Ustawa o stałej pensji dla weteranów powstania 31 i 63 r. przewiduje dla nieoficerów 250 mk. miesięcznie, dla wdów — połowę. Emerytów takich jest około 2000 osób. Komisja hrabia Billewicz ma się składać z delegatów emerytów po jednym z Wianzawy, Lwowa i Krakowa i 5-ciu delegatów rząd.

Ujednostajnienie armii. Wniosek, dotyczący ujednostajnienia armii, złożony został — co za ironia — przez posła Korfantego i tow. Czy jest on szczerzy? Czy tylko chodziło o wyprzedzenie inicjatywy. Bo weźmy pod względem zewnętrznym: poco było w Poznańskim przed półrokiem wprowadzać — odrębne od legjoneńskiego — umundurowanie własne?

Na zmianę pieczętek pocztowych jeszcze Poznaniacy zdobyć się nie mogą, bo dotąd, jak byk stoi: „Posen” zamiast „Poznań”, a „Deutsches Reich” zamiast „Königreich Polens”. Ale zato czynić milionowe wydatki na odmienne umundurowanie, to nie grzech. Inaczej, ubrany chodzi żołnierz z Kongresówki i Galicyi, inaczej Hallerczyk, a inaczej poznańska armia, a to wszystko dzieje się, jakby na urzędniczą, jednoczesnej Polsce. Ustawę o wewnętrznym ujednostajnieniu armii uchwalono. Czas, aby zrobić z tem porządek.

Stopnie oficerskie. Ustawę o nadawaniu stopni oficerskich w wojsku przyjęto. Jedna z rezolucji oświadcza: Oficerowie, którzy służyli w armjach zaborczych, a którym udowodniono, że w czasie swej służby w tych armjach nie przysławiali się do barudu polskiego, albo występowali przeciw interesom państwa polskiego, nie mogą być przyjęci w poczet oficerów wojska polskiego.

Gracjan Sokołowski. Wniosek komisji wojskowej w sprawie zwolnienia lokali szkolnych od rekwizycji na cele wojskowe przyjęto z poprawką p. Smulikowskiego, „ażby gmachy te zwolnione zostały przed 1 września r. b.” i pos. Putka, „ażby zwolnieniu podlegały również i „bursy”.

Zabezpieczenie sprzętu zboża i zasiewów. Uchwalono ustawę, nadającą władzom administracyjnym prawo karamia robotników rolnych, którzyby samowolnie porzucali pracę, wskutek czego sprzęt zboża i zasiewy nie mogłyby być wykonane.

Zamknięcie sesji pierwszej Sejmowej. Po wy-czerpaniu porządku dziennego, marszałek posiedzenie zamknął, zarządzając przerwę 6-tygodniową do 16 września i życząc posłom zasłużonego wypoczynku po sześciu miesiącach pracy.

### Z działalności posłów PSL.

Posel Putek wniósł interpelację: 1) do ministra oświaty w sprawie częściowego zreformowania gimnazjum w Wadowicach, przez stworzenie oddziałów realnych z językiem francuskim, a bez języka greckiego; 2) do ministra skarbu o wyjaśnienie, w jaki sposób mogą amortyzować uszkodzenia, nagubione asygnaty pożyczkowe skarbu państwa, albowiem co do tego niema wyraźnych przepisów; 3) do ministra komunikacji w sprawie niezatrzymywania się niektórych pociągów osobowych w Jawiszewicach (pow. Oświęcim); 4) do ministra zdrowia publicznego i opieki społecznej o jak najszybsze przeprowadzenie w Łambrogonie dochodzeń, co do utracenia tu stacji kłusowniczej oraz ufundowania

dowania zakładu wychowawczego dla sierót po poległych na wojnie; 5) do ministra wyznań w sprawie niewypłacenia przez rząd datku patronackiego na utrzymanie budynków kościelnych w Lanckoronie; 6) do ministra opieki społecznej, spraw wojskowych oraz ministra spraw wewnętrznych, szereg interpelacji, np. w sprawie degradacji niezawinionych wojskowych, w sprawie wyrzucenia z fabryki robotników bez żadnego zaopatrzenia, w sprawie niewypłacenia emerytur i t. d.

Posel Krempa wniósł interpelację: 1) do ministra rolnictwa w sprawie zatrudniania w dobrach ks. Lubomirskich Czechów, zażartych wrogów Polaków; 2) do ministra wyznań w sprawie bezprawnie odmawianego wycięnięcia pieczęci parafialnej przez księdza Pawlikowskiego w Mielcu, pewnej biednej kobiecie, starającej się o zasiłek wojskowy. Posel Krempa interweniował w Ministerstwie robót publicznych o naprawę na Wisłocę mostów pod Gawłuszowicami i pod Przeciawiem. Przedłożył również petycję z gminy Dąbrowica o zapłatę 202 ludziom odszkodowania za odzież pozostawioną w austriackich magazynach oraz petycję z gminy Wola cholewińska o wybudowane szkoły, dalej petycję o rozpatrzenie sprawy o zagrabienie w roku 1884 przez ks. Persa chłopskiego gruntu i przyłączenie go do gruntów plebańskich.

Posel Selb wniósł następujące interpelacje: 1) w sprawie niewypłacenia należności za bydło, wykupione przez „Centralę obrotu bydłem i trzodę chlewną („Pecus“); 2) w sprawie niewypłacanych przez P. K. O. w Wiedniu zaliczek na odbudowę zniszczonych wojną gospodarstw rolnych; 3) w sprawie aresztowania Grybowskiego Jana, obywatela z Sanoka; 4) w sprawie zwrotu należności za tytoń zakwestyonowany Maryl Frączek z Krosna; 5) z powodu niewypłacania poborów inwalidzkich rodzinie ś. p. Ignacego Frączka z Krosna, tudzież wniosek nagły w sprawie odbudowy zniszczonych wojną gospodarstw rolnych w powiatach: Krosno, Sanok, Jasło.

Posel Wójcik wniósł interpelację do Ministra sprawiedliwości w sprawie uwłczenia sześciu włościan z Morawic i przetrzymywania ich w areszcie śledczym od 12 stycznia 1919.

Posel Matusz wniósł interpelację w sprawie uruchomienia tartaku w Starej Wsi.

Posel Śliwiński oraz przewodniczący wszystkich klubów postawił wniosek o rozszerzenie gmachu sejmowego i wybudowanie odpowiedniej sali, gdyż istniejąca sala nie odpowiada wymogom. Wniosek ten został jednomyślnie uchwalony. Utworzona została komisja budowlana, a z ramienia Sejmu do tej komisji wchodził posel Śliwiński.

Posel Stapiński wniósł interpelacje: 1) w sprawie manipulacji pieniężnych w starostwie w Becku; 2) w sprawie policyjnego prześladowania prasy oraz w sprawie zawieszania wydawnictwa „Przegląd poniedziałkowy“ w Krakowie.

Posel Dąbał wraz z pos. Marchutem i Sudolem

wniósł następujące interpelacje: w sprawie niewypłacenia biednej ludności, a zwłaszcza wdowom, sierotom, inwalidom i za poległych, zaginionych i powołanych do wojska państwowych zasiłków; w sprawie paskarstwa tytoniowego, jakie uprawiają trafikanci na biednej ludności wiejskiej i to w porozumieniu ze strażą skarbową; w sprawie zniesienia dotychczasowych koncesyj traficzných, rozpisania konkursów i przyznawania ich inwalidom, kóikom rolniczym i uczciwym kupcom; w sprawie uruchomienia odbudowy powiatu Nisko, dotyczące 56 zniszczonych wojną gmin i miasteczek: Nisko, Rudnik i Ulanów; w sprawie zniszczonych dróg i mostów w powiecie niskim; w sprawie polkrywdzenia ludności w rozdziale odzieży, obuwia, cukru, nafty, żywności i artykułów codziennej potrzeby, oraz w sprawie paskarstwa miesumiennych handlarzy; w sprawie otwarcia nowych i uruchomienia już istniejących cegielni, fabryk dachówek, betonów i t. p. w obrębie powiatu Nisko dla celów odbudowy; w sprawie powrotu emigrantów z Ameryki do ojczyzny i zabezpieczenia przesyłek pieniężnych z Ameryki; w sprawie zaopatrzenia biednej ludności powiatu Nisko w drzewo budulcowe i deski na odbudowę zniszczonych gospodarstw; w sprawie niewypłacania poborów inwalidom w Małopolsce; w sprawie rabunkowej gospodarki w dobrach księcia J. Lubomirskiego; w sprawie udzielania żołnierzom urlopów na żniwa i na czas uprawy rolnej jesiennej; w sprawie skandalicznego stanu dróg i karygodnej niezyczności w budowie, odbudowie i konserwacji wszelkich dróg w powiecie tarnobrzeskim.

Ponadto posel Dąbał wraz z posłem Sudolem postawili nagły wniosek o budowę szpitali w Kolbuszowej, Nisku i w Wojstawiu pod Mielcem.

Sejm uchwalił wniosek posła Dąbała i tow. o utworzeniu państwowej szkoły kowalsko-koledzkiej w Rudniku nad Sanem. Jest to wielka zdobycz dla okręgu, jaką dzięki swej wytrwałej pracy uzyskał posel Dąbał. Rok szkolny rozpocznie się już tego roku z 1 września. Przyjętych będzie tymczasem 60 uczniów, czas trwania nauki 4 lata, po ukończeniu jej uczniowie będą wyzwoleni jako samodzielni majstrowie. Biednym uczniom będą przyznawane stypendya.

Posel Dąbał przemawiał imieniem naszego klubu poselskiego w sejmowej dyskusji nad ustawą o wypłacaniu na rachunek odszkodowań wojennych bezzwrotnych zapomóg rządowych do wysokości 10.000 złp. i takich pożyczek na odbudowę zniszczonych wskutek wojny domostw i gospodarstw, przyczem wtykał wielkie braki przedłożonej ustawy i mocno zaatakował prawicę, zwłaszcza za to, że chce nadal utrzymać blisko 2000 darmozjadów, oś w rodzaju dawnych central, których utrzymanie rokrocznie będzie kosztować przeszło 160 milionów. Urzędy takie zjedzą to, co ma biedak utrzymać na odbudowę. Chłop, jak dotychczas,

będzie od urzędu do urzędu wędrował z kwitkiem i tak zmarnuje się tylko miliarde we sumy, a ludowi niewiele się pomoże. Poseł Dąbał wytknął księgom, obszarukom i endokom, że oni chcą tych tysięcy tłustych posad dla swych naganiaczy, aby przy ich pomocy rozbić i gnać biednego chłopca, ale prawica wbrew głosom naszego k'ubu jak mogła powykrcęcała ręce i nogi tej ustawie.

Sejm uchwalił nagły wniosek posła Dąbała, aby rząd przedłożył ustawę o leczeniu na koszt państwa biednych i inwalidów oraz wydał cenNIK dla aptekarzy i lekarzy.

## Lichwa gruntowa.

Dnia 1 sierpnia br. imieniem naszego klubu poselskiego przemawiał poseł Dąbał w Sejmie, domagając się, aby Sejm zakazał obszarnikom uprawiania lichwy gruntowej i parcelacji, gdyż inaczej reforma rolna pozostanie tylko świstkiem papieru, obszarnicy zabiorą miliony, a biedny chłop nie będzie mógł nigdy nawet marzyć o nabyciu gospodarstwa. Poseł Dąbał postawił następujące wnioski:

1) Obrót ziemią odnośnie do obszarów, objętych uchwałą sejmową z dnia 10 lipca 1919 roku o zasadach reformy rolnej, aż do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy, regulującej obrót ziemią, jest zakazany.

2) Skutki aktów prawnych, zawartych po dniu 1 stycznia 1919 roku do dnia dzisiejszego, odnośnie do przenieszenia własności obszarów ziemskich, objętych uchwałą sejmową z dnia 10 lipca 1919 roku o zasadach reformy rolnej, pozostają tymczasowo w mocy aż do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy o obrocie ziemią, wszelkie nabywcy przysługują prawo jednostronnego rozwiązania zawartej umowy przez oficjalne zawiadomienie o tem sprzedającego.

Przedtem temu głosowali Piastowcy i niestety również ks. Okuń, a uchwalono jedynie pełnomocnictwo dla rządu, aby wydał sam rozporządzenie podobne z mocą ustawy. Niechaj tedy Piastowcy pilnują teraz, aby się nie stała krzywdą setkom tysięcy biednych bezrolnych chłopów, za to są oni teraz odpowiedzialni.

## Czy gazeta zdrożała?

Z powodu podwyższenia ceny gazet podnoszą się czasem takie chwytliwe głosy, że należy przestać czytać gazety, to one wtedy staniają.

To nie jest słuszne zapatrywanie. Przed wojną kosztowała gazeta ludowa 10 hal., dziś około 60 hal. Przed wojną kobieta chcąc kupić gazetkę musiała sprzedać za 10 halerzy dwa jajka. Dziś za sprzedaż dwu np. jajek dostanie 1 kor. Z tego można kupić gazetkę i 40 halerzy jeszcze zostanie — co nam najdrobniej tłumaczy, że gazetka jest tańsza znacznie, niż przed wojną. Nie należy zatem porzucić czytania gazet, prze-

ciwnie gazet czytać należy jak najwięcej. Państwo po miastach to mają socyalne czytelnie i kawiarnie, gdzie chodzą czytać gazety i uczyć się z tego polityki i prowadzenia interesów. To samo i żydzi. My też chłopci czytamy dużo, bo w czytaniu, w oświacie jest wielka siła. Najgorzej zaś zalecam wszystkim czytanie „Przyjaciela Ludu“, naszej prawdziwie chłopskiej gazetki, naszego obrońcy i oświeciciela.

Jaki to tytoni dziś drogi?! Po 9 koron ludzie płacą za 1 deko i palą, ile to pieniędzy na jeden tydzień pójdzie na kiepskie nieraz palenie? Heby za te pieniądze można kupić dobrych książek i gazet? He za te pieniądze możnaby zwiedzić wielkich miast i innych krajów? Niestei! Ludzie i po 15 i po 20 koron gotowi dać za deko tytoniu. Nie żałujcie zatem Bracia! Chłopi pieniędzy, tych parę halerzy na oświatę, na gazetę, takiego dobrego i miłego towarzysza naszej doli i niedoli. Cześć i serdeczne pozdrowienie dla wszystkich Czytelników.

Młody Czytelnik.

## Dokąd tak?

W jesieni zeszłego roku padła stara nasza krzywdzielnika Austria, która szczególnie w czasie wojny zaznaczyła swe istnienie na ziemiach polskich krwią i pożogą. Runęła Austria! Polska zmartwychwstała, zrzuciwszy z siebie łańcuchy niewoli. Złowiło się tedy, że teraz lud doczekał się prawdziwej wolności, i że ten lud, który krwią swą nie mało przyczynił się do zlamania potęgi zaborców — stworzy u siebie w domu prawdziwą Polskę ludową! Niestety! Stało się inaczej!

Początki zanosiły się pomyślnie. Rząd Moraczewskiego wydał ustawę wyborczą w duchu najbardziej liberalnym, i ten czyn był znakiem prawdziwego postępu w dziedzinie życia politycznego i społecznego w Polsce. Jednak to trwało krótko. Rząd Moraczewskiego ustąpił atakowany przez siery reakcyjne. Lecz cóż dalej się dzieje! Oto nagle lud dostaje się napezwót pod wpływy i ucisk magnatów, którzy władzę swą coraz bardziej systematycznie utrwalają, uważając siebie jedynie za Polaków, a lud polski nie zaliczając do Polaków, tylko do „bolszewików“. Magnaci-patryeci! Nie czuj u was patryotyzmu! Nie błagajcie!

Najlepszym dowodem, czem ludowcy — to jest ponnik Wolności, wystawiony przez „bolszewiczalego“ posła Dąbała. Czy na czyn podobny zdobyło się choćby jedno panisko? Nie!

„Piasty“, „Hurary“ i tym podobne pisma tendencyjnie urządają nagonkę na „Przyjaciela Ludu“ — by go zgnieść — usunąć — jako jedyny organ P. S. L., a z nim razem posłów: Puthów, Krempów, Dąbałów i innych oraz wszystkich ludowców z pod „Przyjaciela“, ale to daremny trud.

Szlachecki zamach na sposób mgłania chłopca i poddania go woli szlacheckiej, najgorszy

Bustruje zwołanie do Krakowa 16 lipca b. r. 17 Ogólnej Rady T. K. R. przez Główny Zarząd, składający się z samych uherbowanych panów. Statut i mowy poszczególnych mówców najlepiej rzuciły światło, do czego szlachta dąży i jak to im chodzi o uzależnienie chłopków swych od swoich wpływów.

Projekt „Przyjaciela Ludu”, by stworzyć własne składnice, wolne od władców endecko-klerykalnej kongregacji — powinniśmy najsilniej poprzeć i na seryo o tem myśleć — ale prędko! Dlatego odnoszę się do Redakcyi „Przyjaciela Ludu” z propozycją, by w jak najkrótszym czasie opracowała projekt statutu i podała pod publiczną dyskusję — w końcu zawezwała delegatów ideowo pozostających się do lewicy celem uchwalenia statutu.

Czas krótki! Przeciwnicy czuwają i pracują.

Od posłów swych wiele się spodziewamy, jednak, gdy im z dołu nie pomożemy — sami wcale nie podolają uszczęśliwieniu naszych najżywniejszych interesów — mimo najszerzej chęci, zwłaszcza, że posłów z naszego Stronnictwa mamy stosunkowo bardzo niewiele.

Do pracy zatem Bracia Chłopi! Do organizacyi!

Chrzęstów, pow. Mielec.      Wojciech Ryż.

## Z powiatów i gmin.

**MOGIŁA POD KRAKOWEM.** Dnia 26 lipca br. odbyło się w Mogiła liczne zgromadzenie włościan z gmin: Mogiła, Krzesławice, Grębałów, Bieńczyce, Czyżymy i Łęg, na którym poseł ziemi krakowskiej p. Franciszek Wójcik złożył sprawozdanie poselskie. Zgromadzeni jednomyślnie uchwalili posłowi p. Franciszkowi Wójcikowi pełne votum zaufania.

**MAKOWISKA,** pow. Jasło. Dotychczas we wsi było dobrze i spokojnie, dopóki Lisowieckiemu, obszarnikowi i jego przyjacielom żydom, jak Feder nie zaczęli ludzie patrzeć na palce. Wskutek zabiegów tych panów utworzono posterunek żandarmerji w Makowiskach. Posterunek żandarmerji zamiast zabiegać się do gnieźbiących ludźność pastuszy, prześladuje ludzi niewinnych. Oto najniebezpieczny tego wypadek: Nowo wybrany w Makowiskach wójt Musiał i asesor Królik, jakoteż gospodarz Kolasa zostali aresztowani wskutek nieporozumienia, wynikłego z powodu kontraktu, zawartego między Kolasą a dowódcztwem żandarmerji, w celu wynajmu budynku w Makowiskach dla pomieszczenia tam posterunku żandarmerji. Wójt nie dał pieczęci na ów kontrakt i żandarmerji, która pilnuje Lisowieckiego i jego przyjaciół robiła z tego punkt i domagała o tem do prokuratorji w Jasła. P. Langier też prokurator polecił aresztować tych chłopów na podstawie § 63—71, bo to „bolszewicy”. Klodzieje i paskarze, od których rod się w powiecie jasleńskim mają spokój wobec tego, że są „bolszewicy” i „bolszewików”, któ-

rym się bolszewizm ani nie śni. Prosimy posłów naszych, by sprawą tą się zaopiekowali i ją wyswiecili w Sejmie i żeby naprawdę winnych pociągnięto do odpowiedzialności, żeby w przyszłości nie powtarzały się podobne nadużycia.

Świadek naszem.

**ŻMIGRÓD,** pow. Jasło. Wiele złego i nadużyć dzieje się w powiecie sądownym żmigrodzkim, mimo, że mamy już rząd polski — i urzędnicy powinni przestrzegać prawa, nie jak to było za austryackich czasów. Niestety! Do jednych z większych połączeń ludzi miejscowych należy brak tytoniu. Mimo, że składownia tutejsza, będąca w rękach Kolberowej pobiera w Jasle większą ilość tytoniu w dniu poboru, jednakże ludzie otrzymują znikome ilości papierosów — a natomiast po miesiącu pełno jest tytoniu — paczka 25—30 koron — i papierosów, które sprzedają żydzi-paskarze. Jest u nas kreowana świeżo oddział straży skarbowej — jest kilku strażników, którzy, niestety, czy nie mogą, czy nie chcą tępić nadużyć, jawnie żydki sprzedają tytoni i rząd traci na tem. Możeby tak dyrekcyja skarbowa w Sanoku z p. Białikiewiczem tem się zajęła lub komisarz Grzymalski w Krośnie; jeżeli to nie pomoże, podamy fakta, które niejednemu skompromitują, bo trudno, żeby chłopci płacąc podatki byli zdani na łaskę żydów, paskarzy tytoniowych, którzy bezkarnie pod okiem organów skarbowych obdierają ludzi — mimo, że faktycznie jest monopol na tytoń.

Sprawą tą zajmijmy się obszerniej i oddamy naszemu postom Madejowi i Sejbowi do zainteresowania w Sejmie w celu uchronienia winnych. Śwój.

**ISHERZENIA,** pow. Krosno. W dniu 20 lipca 1919 popołudniu usiadł przy licznie zebranych gospodarzach i gospodyniach, nasz rodak Stempel Jan, pogadankę naukową, dotyczącą żywnych interesów gminy. W krótkich i treściwych słowach wyłuszczył, kogo dotyczy reforma rolna, dalej o przygotowaniach na chwilę, kiedy ta reforma będzie zupełnie gotowa. Dależ punkty to melioracya gruntów, regulowanie Wisłoka, sędziownictwo, uruchomienie przemysłu, handel — szkoły zawodowe dla synów chłopskich — a więc rzeczy, przy pomocy których możnaby wale wyrwać z nędzy, w jakiej obecnie się znajdują. Później rozwinęła się żywa dyskusya, w której zabierali głos: Błażej Klejar, Wojciech Liput, Stanisław Stempel, Maciej Liput i inni, pozem obywat. przewodniczący Kółka rolniczego zamykając zebranie podziękował prelegentowi, prosząc, aby o naszej wsi nie zapominał. Śwój Klejar.

**MARUSZYNA.** Dnia 25 lipca zwiędzia nasza gmina kalendarz dzieł lwowickich, która bawi w Cz. Dunajcu. Było nasze więcej, jak 50 osób pod kierunkiem profesora. Chłopczy, jak z młodziaków władz, chcą do gimnazjum. Choć ta nie swobodnie wyglądają, ale wspaniałe było wesołe, gwałno i strasznie wojownicze dusza. Jak zaczęli postój w Maruszynie na okolicznych gospodarzy Białny Janusza i Bulcerowiczem Janem, to zamiast usiąść i odpocząć, do przyczepiły

kawał drogi uszli, to jedni latali po wszystkich kątach, żeby widzieć, jak wygląda góralskie gospodarstwo, inni zaś zaczęli bawić się we wojsko. — I cóż się dziwić, przecie, jak mi mówili, to każdy z nich służył we wojsku i przez 5 miesięcy wojował z Ukraińcami, z czego mi się śmiać chciało, jakem to usłyszał. Ale jak p. kierownik potwierdził to, co te dzieci mówiły, to i my musieliśmy w to uwierzyć.

Wszyscy byli zachwyceni czystością, jaką widzieli w izbach i na obejściu Byliny Jakóba i Bukowskiego Józefa. Obaj gospodarze przyjmowali młode wojsko polskie bardzo gościnnie i bezinteresownie kwaśnym mlekiem, które wszystkim po takiej podróży musiało smakować. Serdecznie też pożegnali wszyscy tak gościnnych gazdów i obeszlą Maruszyne całą i przez Międzyczerveń wrócili do Dunajca.

Jak z rozmowy poznałem, to wszystko się aż wrwie do Tatrów a jak ta z chmur pokazał się jaki wirchołek, to każdy rad był wiedzieć, jak się nazywa, jak doń daleko, ileby trza iść. A tu na taką drogę trza innego czasu, nie takiego, jaki mamy, co nam ani siana nie da zebrać, ino co chwila, albo leje, albo krapie. **K. Maruszczak.**

**PIETROPOLE** koło Bojanowa, powiat Nisko. Boli nas jedna sprawa bardzo, o której już wiedzą i władze powiatowe i krajowe, której zaś pomyślnego załatwienia doczekać się nie możemy. Chodzi nam o oddzielenie Pietropola od Bojanowa, do że wszystkim potrzeba 7 kilometrów niepotrzebnie chodzić. Nie mamy np. państwiska, a musimy za nie podatki płacić i t. p. Zwierzyna też nam robi szkody, a my polowania nie mamy. Nie mamy też ani szkoły, ani trafiki — a to niewygoda dla wsi wielka. Prosimy też postów publicznie o poparcie naszej sprawy. W lasach u nas gnije masa trawy i drzewa — a ludność nie ma ani siana, ani drzewa podostatkiem. I tą sprawą należałoby się zająć. — Tak samo marnie idzie odbudowa. **W. Puzio.**

**KANNA** pow. dąbrowski. Co ta wojna natorczyła z nas biednych żołnierzy krwi, to la Boga. Teraz my na tej wojnie zmizerowani wrócili do domu, a tu niema się czego chwycić. Ziemi mało — zarobków żadnych prawie. Masa ludzi u nas formalnie gnie z głodu i nędzy. Nasz poseł Jakób Bojko, to pięknie się o powiat stara. Ani go nie ujrysz. O! zdechnaj sobie chłopie i już — tak to dba o nas nasz opiekun. Na tę naszą biedę jest jedna, jedyna rada: natychmiastowe przeprowadzenie reformy rolnej, jak tego chce lewica P. S. L. Chłop musi mieć ziemię jeszcze tej jesieni, a to inaczej chyba z głodu i chorób węginiemy. Nie danie rychło ziemi chłopom prowadzi kraj do katastrofy. Wiemy o tem, że wszystkie wstrzymują piastowcy i jak mogą tak rabują ebszarników. Od nich też lud się tłumnie odwraca. Serdecznie pozdrawiamy „Przyjaciela”. **Jan Styś.**

**PIESZCZYŃ**, pow. Dąbrowa. Ks. Eleonora Lubomirska, właścicielka dóbr (3800 morgów) w Saanucinie, rozwiązała stosunek służbowy z urzędnikiem swoim, który w jej dobrach przez

12 lat ku zupełnemu zadowoleniu chlebobawcy obowiązki swoje spełniał, a gdy tenże zwrócił się do niej z prośbą o odsprzedanie mu w tymże majątku 1 morga pola — chcąc mieć zabezpieczony własny dach nad głową — ks. Lubomirska okazała się „bardzo łaskawą” i zgodziła się na odsprzedanie mu 1 morga pola, ale pod następującymi zastrzeżeniami: 1) Prawo odkupu tej parceli za tę samą cenę, gdyby ją urzędnik sprzedać zamierzał; 2) w tym wypadku za pobudowaną budynki i inne nieruchomości, ks. Lubomirska zapłaciłaby mu wartość tychże na podstawie oceny, dokonanej tylko przez jej rzeczoznawców; 3) urzędnik ten ma się zrzec wszystkich swoich prawnie mu należących poborów służbowych w gotówce i naturze za czas od 1-10 do 31-12 1919; 4) mieszkanie przez niego zajmowane a do poborów jego należące, ma opróżnić 1-10, zamiast 31-12 1919; 5) oprócz powyższego, za ten morg pola zapłacić ma kupującemu **K 16.000.**

Objaśnienia chyba zbyteczne.

Taż ks. Eleonora Lubomirska z obawy przed reformą rolną, przechylikowuje folwark swój 520-morgowy, Wolę Szczucińską, do klucza szczucińskiego należący, na córkę swoją Maryę. Odnośne czynniki powinnyby się zająć niedopuszczeniem, względnie unieważnieniem tej transakcyi, którą przeprowadza adw. dr Kopecki w Przeworsku.

**JEDLICZE**, pow. Krosno. Onegdaj wyrzucili konduktorzy z wagonu trzech robotników-nafciarzy, jadących do Krosna. Nie wiadomo nam co to za taki wielmożny pociąg, że robotnikom nim jechać nie można, a nadto prosimy tą drogą publicznie obywateli konduktorów, by nie zapominali, że oni są robotnikami kolejowymi, niczem więcej, obowiązuje ich zatem obowiązek kolejaństwa z innymi robotnikami, chociażby nafciarzami i nie powinni oni nie po obywatelsku traktować nas. Bezceremonialne zaś ściąganie ludzi ze schodów, bez żadnego tłumaczenia uwłacza godności towarzyskiej.

**P. Pasterczyk.**

## Do Braci Ludowców i Ludowczyń w Przeczycy pow. Pilzno.

W niedługim czasie nastąpią nowe wybory do Rady gminnej. Nie mogąc osobiście wziąć w nich należytego udziału, chciałbym zwrócić Szan. Przyjaciolom i Przyjaciolkom uwagę, że wybory te dokonają się w zacieklej i gorącej walce, którą wypowiedział ludowcom ks. Kono-packi. Ten autokrata, znieawidzony przez całą wieś, odsunięty przez nas od wszelkich wpływów w Radzie i Zarządzie gminnym — przygotował się, by przy pomocy ludzi skompromitowanych wy dostać się jeszcze na wierzch i swoją władzę wsi całej narzucić. Przygrywką do tej kampanii jest szerzenie oskarżeń, które ten sługa boży, ciągle siny od złości, na prawo i lewo rozrzuca, dalej fałszywą denuncyacją,

której się również chwycił jako środka przeciwnie.

Nie lubię odpowiadać ani gniewać się na czyjeś kalumnie, gdy te obiorą sobie za cel mnie samego. Ale ks. Konopackiemu na pewno nie tyle chodzi o mnie, ile o władzę w gminie, do wydarzenia której ja się przyczyniłem. Bajki to też, że „przezornie został ks. Konopacki we wsi i parafii całej znienawidzony“. On tak mówił Winne temu są jego czyny, jego procesa z chłopami, bicie chłopów i nierozgrzeszenie ich za to, że „po cenach maksymalnych“ (urzędowych) nabywają drzewo w lasach paskarzy i t. p.

W czasie wojny złościwość jego doszła do najwyższych granic. Ileż to dziś biednych ludzi popłakuje z tej przyczyny, że ich ks. Konopacki naciągnął na pożyczkę austriacką! A udzielenie opieki tym wszystkim, co sami od wojska się „dekowali“ i „zjadali“ różne artykuły, przeznaczony dla żon i dzieci tych, co walczyli? A tysiące szklan, którymi częstuje na każdym kroku ludzi — to wszystko się złożyło na to, że dziś jest znienawidzony i to nie tylko w gminie i parafii, ale w całym powiecie. Dziś ten szewczyk znów występuje do walki, aby wybory dały mu jaknajlepszy wynik, aby wójtem wybrać jaką potornutkę owieczkę, z którą zrobi, co zechce.

Nie dajcie się! Litzniem księżym i pańskim, których nawet knuty, jakie od Kaczorowskich otrzymali, niczego nie nauczyły, dajcie odpawę. Wyborca!e ludzi, którzy tak, jak szesnasty wójt, są niezłomni od wrogów ludu.

Teraz nasz dzielny poseł Putek przyłączył i dwoje do gminy — niechże jednak Bóg broni, żeby pańska nazwa zawiądnęła Konopacki i Kaczorowski. Gmina się teraz może podnieść przy rozumnej gospodarce uczciwych ludzi. Gdyby jednak do głosu przyszli b. agitatorzy austriaccy, to się wam przyjdzie cierpieć biedę, jaka stąd wyniknie. Proszę tedy was, czuwajcie i choćby mimo osobistych jakichś animozji — wybierajcie najlepszymi tych ludzi, co liznieniem się nie spodzili, tych których wam Rada chłopska naszego P. S. L. wskaże. Trzeba wytrwać w walce, choćby ona nie od razu dawała zwycięstwo. Koalicja zwyciężyła po 4 latach wojny, a przecież sprawę słuszności i sprawiedliwości wygrała. I my sprawiedliwość wygrać musimy, mimo walki i oporu ze strony panów i księży.

Piotrków, w sierpniu.

Józef Czech.

## Precz z pańszczyzną duchową.

Gdy się czyta o nadużyciach dzisiejszych księży, to się wierzyć nie chce, aby one miały miejsce dziś, kiedy ludzie już nie tacy ciemni, jak przed wiekami. A jednak i z gazet i z opowiadań ludzi przekonuje się człowiek, że nasi księża dopuszczają się tych nadużyć bez lku. Krytykamy niebawmo, że ks. Luraniec z Lapałowa przyszedłszy spowiadać ciężko chorego Kazimierza Śliwę, oznajmił mu, że to za czyta-

nie „Przyjaciela Ludu“ zesłał Pan Bóg na niego chorobę i wymusić chciał na nim, by przyrzekł, że „Przyjaciela Ludu“ porzuci.

Dziwić się każdy musi, jak może ksiądz dopuszczać się takich nadużyć. Jakby grzechem było czytać „Przyjaciela Ludu“, to w pierwszym rzędzie karałby P. Bóg nie Śliwę, ale kogo innego, a z tych, co czytają „Lud Katolicki“, „Prawdę“, „Niedzielę“ i inne księżę gazety, to niktby nie chorował. Tymczasem dzieje się inaczej, bo i czytelnicy gazet księży, choć młodzi, to chorują, a nawet umierają.

Starsi ludowcy pamiętają, że kiedy przed 30 laty zaczął wychodzić „Przyjaciel“, to wszyscy biskupi wydali listy pasterskie, wyklinające tę gazetę i wezwali chłopów, aby pod grzechem ciężkim nie czytali „Przyjaciela“. Co się wtedy działo po kościołach, to opisać trudno. Przez długie lata słuchał lud nie łagodnego słowa Bożego, a wzywisk, pomstowań, wyklinań tych, co czytali „Przyjaciela“ itp.

Mogłeś człowieku dopuścić się wykroczenia przeciw przykazaniom Boskim i kościelnym, mogłeś mieć tych i głównych grzechów więcej, jak kopę, toś odchodził rozgrzeszony od konfesyonału. Ale, jakżeś czytał „Przyjaciela Ludu“, toś nie dostał rozgrzeszenia.

I zdawałoby się, że ten chłop, który przed 30 laty zaczął czytać „Przyjaciela“, to wszyscy biskupi wydali listy pasterskie, wyklinające tę gazetę i wezwali chłopów, aby pod grzechem ciężkim nie czytali „Przyjaciela“. Co się wtedy działo po kościołach, to opisać trudno. Przez długie lata słuchał lud nie łagodnego słowa Bożego, a wzywisk, pomstowań, wyklinań tych, co czytali „Przyjaciela“ itp.

I zdawałoby się, że ten chłop, który przed 30 laty zaczął czytać „Przyjaciela“, to wszyscy biskupi wydali listy pasterskie, wyklinające tę gazetę i wezwali chłopów, aby pod grzechem ciężkim nie czytali „Przyjaciela“. Co się wtedy działo po kościołach, to opisać trudno. Przez długie lata słuchał lud nie łagodnego słowa Bożego, a wzywisk, pomstowań, wyklinań tych, co czytali „Przyjaciela“ itp.

Im bardziej rzucono przekleństwa na „Przyjaciela“, tem tłumniej garnał się chłop pod jego sztandar, tem więcej go prenumerował. I ten ruch ludowy, jaki dziś wies ogarnął, to wielkie stronnictwo ludowe, tak zwane Polskie Stronnictwo Ludowe (P. S. L.), to tylko „Przyjacielowi“ zawdzięcza swój początek, a ci chłopci-polskowie, którzy dziś w takiej wielkiej liczbie weszli do Sejmu, wybrani zostali tylko dlatego, że „Przyjaciel“ długie lata oświecał w tym kierunku chłopów. Ani „Plast“, ani żadna inna gazeta nie może pochylić się do tego za zasługę, że dziś chłop wie, jakie ma prawa i czym jest, tylko jest to zasługą „Przyjaciela“ i częściowo „Wiesia-Peczółki“, którą wydawał ongiś prałat ks. Stojałowski, którego za to pozbawiono i prezbiterstwa i godności duchownych, wyklęto z kościoła i wciągnięto do kryminału. Potem niestety tę gazetkę opanowali wszechpolacy i do dziś ją dzierżą.

Jeżeli już we wszystkim uprawiamy wolę Bożą, to musimy uwierzyć, że stało się to za wolą Bożą, że powstało tak wielkie P. S. L. i musi też to być bardzo ograniczony chłop, który tej woli Bożej nie widzi, że P. Bóg za „Przyjaciela Ludu“ chłopów nie karze, ale im błogosławi. Wszak ci chłopci, których niebawmo przeliczono za czytanie „Przyjaciela“ byli dziś w najodleglejszym dotychczas, choćby wymieniać tylko Kłosa, Bojkę i Średniawkię, p.

Księża nie powinni sprzeciwiać się woli Bożej, i kreść drogą prawdy. Gdy wstąpią na tę drogę, to nie będą zwalczać „Przyjaciela“, boć on nie głosi nic przeciw Bogu.

Wiekę znosił chłop niewolę fizyczną i duchową.

wą, która była na niego nałożoną w Polsce przedzoborowej, szlacheckiej. Nakładając na chłopą taką pańszczyznę, wiedzieli księża, którzy byli nauczycielami szlachty, a więc wiedzieli i ta szlachta, że przekraczają najważniejsze przykazanie boskie, tj. przykazanie o miłości Boga i bliźniego, a jednak przekroczyli to przykazanie.

P. Bóg też ukarał tę szlachtę, Mimo to księża dalej byli wrogami chłopą, a przyjaciółmi szlachty, do dziś jeszcze się nie poprawili i dalej bronią szlachty z krzywdą chłopą. Dlatego też zwalczają oni wszystkie gazety, które niosą wśród chłopów prawdziwą oświatę. Że zaś na czele takich gazet idzie „Przyjaciel Ludu”, więc najsilniejsze ataki skierowali księża na niego, wiedząc, że gdy uda się im obalić „Przyjaciela”, to z innymi gazetami pójdzie łatwiej i uda się im wrócić do życia szlachtę, a z nią i rządy księzo-panskie. Ale w Polsce Ludowej nie pozwoli sobie chyba lud księżom dyktować, co on ma czytać, a czego nie, a tem samem nie dopuści do zaprowadzenia pańszczyzny duchowej. Za wolą Bożą otrzymał już chłop na tyle oświaty, że wie, iż za pańszczyznę duchową, pójdzie i fizyczna, jak to już było raz za dawnych szlacheckich czasów.

Gdy księża jednak dalej lud będą prześladować, to doprowadzą do tego, że Sejm ludowy stanie w obronie chłopów i uchwali prawo karania takich księży, którzy kościołów i stowiska swego nadużywać będą do celów polityki świeckiej i do prześladowania swoich politycznych przeciwników.

Michał Polnicki.

## Górny Śląsk.

Dzienniki ogłosiły już obecnie postanowienia dotyczące plebiscytu na Górnym Śląsku, które w streszczeniu brzmią:

1. Cały kraj oddany będzie pod zarząd entente. Dotyczy to zarówno władz państwowych jak i komunalnych. Wybory do władz komunalnych odbędą się na szerokiej podstawie demokratycznej. Dla wszystkich polskich przestępców politycznych wydana będzie amnestya.

2. W głosowaniu bierą udział mężczyźni i kobiety z ukończonym 20 rokiem życia, urodzeni w okręgach oznaczonych w traktacie z 18 maja 1919. Ojcowie ewentualnie matki podają w głosowaniu imiona należących do rodziny osób, nie mających ukończonego 20 roku życia. Rząd niemiecki nie będzie czynił żadnych trudności tym, którzy mieszkają poza obrębem okręgu głosowania i będą chcieli przybyć do tego okręgu w celu wzięcia udziału w głosowaniu.

3. Opuścić muszą kraj urzędnicy, zwłaszcza pruskiej rejencji, jej decernenci, nadradni, radbarmistrzowie w miastach wydzielonych z powiatów, wszyscy nad burmistrzowie, płatni wójtowie, sołtysi, prezydenci, radcy, komisarze policyjni, urzędnicy górniczy, inspektorowie przemysłowi, budowlani, powiatowi, inspekto-

rowie podatkowi, leśni i dominialni, oraz inspektorowie urzędów solnych. Pozostałym urzędnikom państwowym, komunalnym, urzędnikom kopalnianym i fabrycznym nie wolno uprawiać żadnej agitacji pod groźbą wygnania i kary dyscyplinarnej.

4. Wojsko i żandarmerya muszą opuścić kraj. Rady robotnicze i żołnierskie muszą być rozwiązane, członkowie zaś tych rad, pochodzący z innych okręgów muszą opuścić Śląsk do 10 dni.

5. Niemcy muszą pozostawić wszystkie urządzenia komunalne i wogóle cały materiał potrzebny do utrzymania ogólnej komunikacji a to wedle statutu z dnia 18 listopada 1918. — Niemcy nie będą czynić żadnych trudności w przywozie zwłaszcza w przywozie artykułów żywnościowych i w wywozie tych towarów, które były wywożone przed wojną.

6. Przy zastosowaniu tych warunków, plebiscyt odbędzie się nie później aniżeli 3 do 6 miesięcy po zajęciu przez ententę kraju. Głosowanie odbędzie się w niedzielę.

Górnośląskie pisma niemieckie przedrukowując powyższe doniesienie „Gazety Ludowej” oświadczają, że z urzędowej strony niema dotąd żadnego potwierdzenia tej wiadomości, ale poczynione dotąd doświadczenia dowodzą, że postanowienia przytoczone odpowiadają w zupełności i w całości istocie rzeczy.

## Wiadomości polityczne. POLSKA.

Politykę międzynarodową ogarnął marazm, czyli bierność i ociężałość. Wszyscy, zdaje się, czekają znowu na coś nowego i dlatego wszystko zółwim krokiem posuwa się naprzód. W tych dniach ma być podpisany traktat pokojowy z Austryją. Dlatego, że panuje na międzynarodowym rynku ospałość, i nasze sprawy rozwijają się w ślimaczy sposób.

Sprawa Śląska, Spisza i Orawy znowu powędrowała do Paryża. Krakowskie bankiety i targi nie dały żadnego pozytywnego rezultatu. Zewsząd donoszą, że Czesi obsadzają silnie Spisz i Orawę wojskiem.

Na kresach wschodnich toczy się uporczywa walka z najazdem moskiewskim. Zeszłego tygodnia zwiedził front Naczelnik Piłsudski w drodze do Wilna.

Zdobycie Mińska. Nasze wojska na dniach zlamawszy ofensywę rosyjską przeszły do kontr ofensywy i rozbili zupełnie Moskali i stojących na ich usługach Łotyszów. Owocem tego było posunięcie się daleko naprzód i zdobycie głównego miasta na Białej Rusi, Mińska. Zdobyto prócz tego Słuck. W ten sposób wojska nasze powoli docierają do tych punktów, które dla bytu wielkiej Polski są niezbędne i jest nadzieja, że zabezpieczywszy należycie pod względem strategicznym Wilno, Mińsk i drogi kolejowe i wodne, łączące Polskę z Wołyniem i Ukrainą, wojska nasze będą mogły uważać swoje zada-

nie za spełnione. Pozostaje wolny teren dla polskiej międzynarodowej polityki. Oby mam endecka grubość i zachłanność źle maskowana nie zepsuła plonów krwawych walk — zwycięstw. Powinno się mądrymi zarządzeniami, uszanowaniem narodowości białoruskiej i litewskiej dojść do braterskiej zgody i jedności i wskreszyć wieczystą spójnię — unię. Powinniśmy wyteżyć cały nasz um polityczny, byśmy obmyśleli dobrą formę polityczną, któraby w organiczną całość dla wspólnej współpracy i obrony związała narody: polski, białoruski, litewski i część ukraińskiego, zamieszkującą Galicyę wschodnią i część Wołynia. Gdy się zbratamy i zwiążemy w jedno, wtedy staniemy się wielkiem państwem, które sobie wystarczy i chlebem i fabrykatami i które będzie mogło ostać się wbrew przeciwnościom dziejowym.

#### Endecy jednak tego nie zrobją.

Bolszewickie oddziały rosyjskie cofają się w nieładzie na wschód w kierunku Borysowa.

Zdobyto wiele dziesiątków karabinów maszynowych, kilka armat, kilkanaście lokomotyw, kilkaset wagonów, kilka pancernych samochodów i znaczny materiał wojenny. Nadto wzięto kilka tysięcy żołnierzy moskiewskich do niewoli.

**MAZURY.** Na Mazurach pruskich nie ustają azykany polskiej ludności, jakoteż aresztowania i rewizye, dokonywane przez Niemców. Doprawdy czas już najwęższy, by Niemcy stamtąd poszli precz i żeby cała ziemia polska obaczyła się nareszcie wolną.

**Przemiany w stronnictwach.** Jak pisaliśmy, endecya z powodu niezliczonych kompromitacyi i głupstw, jakie popełniła za przeciąg 6 miesięcy swojej polityki sejmowej, zachorowała ciężko. Wydała ona na świat cprawda kilkoro dzieci, w postaci nowych stronnictw i klubów, sama jednak umarła. Śmierć niestawna endecyi to największy bezsprzecznie wypadek w dziejach naszej polityki wewnętrznej. Stronnictwa narodowo-demokratycznego niema już, ono zginęło, uległo parcelacyi dobrowolnej. Wskutek tego też inaczej wygląda obecnie wygląd klubów sejmowych, układ ich i nazwa:

**Kluby i stronnictwa.** Jest ich tyle:

Związek ludowo-narodowy	70 posłów
Zjednoczenie	63 posłów
P. S. L. (Tugutowcy)	57 posłów
Piastowcy (42) i 9 niezależnych	51 posłów
P. P. S.	35 posłów
Narodowy chrześcijański klub robotnicy ks. Adamskiego	29 posłów
Klub pracy konstytucyjnej	17 posłów
Narodowy Związek robotniczy (NZR.)	15 posłów
P. S. L. lewica	12 posłów
Zjednoczenie mieszczańskie (Rosset)	12 posłów
Żydzi narodowcy	10 posłów
Grupa posła Matakiewiczza	7 posłów
Niemcy	2 posłów
Dziocy	15 posłów

Razem 395 posłów

W ostatnich dniach wystąpiło jeszcze 12 posłów z Rossetem od endeków i utworzyło Zjednoczenie mieszczańskie.

Endecy zatem osądzili się sami. Czas przyjdzie, że chłopci przyjdą do głosu, gdy nadejdzie dzień ponownych wyborów. Nie czekając jednak na dzień wyborów, już dziś powinni chłopci wszystkich posłów, którzy głosowali w Sejmie przeciw interesom chłopskim wezwać do złożenia mandatów. Głosowanie nad reformą rolną powinno chyba wszystkim otworzyć oczy.

**Sprawy wewnętrzne.** Minister Hącia ustąpił. Polska ma dość jego pracy dla grubego kapitału.

**PROTEST NIEPRZYŁACZONYCH POLAKÓW.** W polskiej „Gazecie Gdańskiej” ogłoszono protesty ludności pow. bytomskiego, mianowicie gmin, które na mocy traktatu mają pozostać przy Niemcach. Ludność całego szeregu gmin oświadcza, że nie chce pozostać przy Niemcach, że ich gminy są położone nad granicą zachodnio-pruską, że wobec tego komisya graniczna ententy, która przybędzie celem wyznaczenia granic na miejscu, powinna uwzględnić zdania tej ludności i przyłączyć ją do Polski.

## ZAGRANICA.

**BULGARYA—POLSKA.** Opuuszczona przez wszystkich Bułgarya zaczyna powoli przychodzić do siebie. Naturalnie, ci, co mogą, zarzucają Bułgarom rozmaite zbrodnie, by tem upozorować grabież ziem bułgarskiej. W każdym razie, Bułgarzy mają jedną „winę”, że są narodem bitnym i samodzielnym i nie chcą się trzymać pasa „matuszki” Rosyi. Przy końcu wojny porzuciły też sojusz z mocacstwami centralnemi, kapitulując na rzecz pokoju, czem znacznie przyczynili się do upadku Austrii i Prus. Od tego też czasu Bułgaryę rządzi ludowy rząd. Bułgarya też stara się o utrzymanie przyjaznych stosunków z Polską, widząc w niej siostrzycę słowiańską, wolną od jakichkolwiek myśli zaborczych. Nasza też literatura piękna i sztuka jest obecnie w Bułgaryi wielce rozpowszechniana przez stosowne wykłady i wydawnictwa. Jest nadzieja, że i nasi dyplomaci postarają się o nawiązanie nietylko dyplomatycznych, a również i gospodarczych stosunków z Bułgaryą, ona bowiem ma wiele produktów, których u nas odczuwa się niedostatek — zato Polska ma wiele tego, czego nie ma Bułgarya.

**SŁOWACZYNA.** Czesi dalej prześladują język słowacki. Gazety donoszą, że z tego powodu podali się o zwolnienie ze służby wszyscy inspektorowie szkolni.

**WĘGRY** — oto słowo, które dziś hamuje tok polityki zagranicznej. Wszyscy czekają na coś więcej. Na razie na Węgrzech gospodarują Rumuni. Jak ta gospodarka wygląda, to dochodzą o tem tylko głuche wieści. Słychać i o rzekach i o pogromach i o przyłączeniu Węgier do Rumunii i o marszu na Węgry Czechów i Serbów — dla rozdrapania wszystkiego, mównie i o królu, a nawet o cesarzu Karolu austriackim. On nawet miał do Anglii jechać. Intrjgami i za-

metowi niema na razie końca. Koalicja oczywiście objawia zamiary powstrzymania zamętu. Jadą do Budapesztu generałowie — którzy mają mieć dodaną do boku honorową straż.

**ROSYA.** Co będzie z Rosyą? Słychać, że koalicja zmieniła swoje zapatrywania na Rosyę i że jednak energicznie zabiera się do powalenia bolszewizmu w Rosyi. Z drugiej strony niby nie tylko Francya — lecz i Anglia wycofuje swoje wojska nie tylko z Murmanii i z pod Piotrogradu (o ile tam są), ale i z Kaukazu. Co będzie — zobaczymy. Zwycięstwo reakcyi, a raczej Rumunów na Węgrzech postawiło przed oczyma dyplomatów koalicji nowe horoskopy i nowe stosunki. Tymczasem jednak bolszewicy do reszty rozbili wojska Kołczaka na Syberyi, a na froncie północnym doszli do morza Białego. Bici są oni naprawdę jedynie przez nas i trochę przez Denikina. Koalicja też powinna się nad tem raz gruntownie zastanowić. Ta sprawa, sprawa walki z bolszewizmem, czyli plany restauracyi, zajęły dziś umysły, które decydują o polityce. Dzięki też temu inne sprawy, między innymi sprawy naszych południowych i wschodnich granic znalazły się tak dobrze, jak na marowym punkcie. Tem czujniej dyplomacya nasza powinna śledzić i wyprzedzać wypadki, tem energiczniej — z całych sił pracować, by wstępnictwo rosyjskie nie nie zostało kosztem krwawiącej się we wojnie z bolszewikami rosyjskimi Polsce. Dmowski Roman jednak nie daje w tym kierunku żadnych gwarancji, jako odwiek nieuleczalny, nawiedzony przyjaźnią z reakcją moskiewską.

## KRONIKA.

**WZYSKIM RABOM CHŁOPSKIM** przypominamy, że przed wyjazdem do Petersburga wykazy pobierania wygórowanych cen przez księży za świadczenia religijne.

**PROGRAM P. S. L.** i instrukcyja dla Rad Chłopskich wyjdzie w najbliższych tygodniach, jako osobna książeczka.

**WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W POLSCE** odbędzie się w Krakowie, dnia 7-go września 1919 o godzinie 10-tej przedpołudniem w sali „Szkoła” przy ulicy Wolskiej z porządkiem dziennym: 1) Wybór Komisji kontrolującej. 2) Odprawa listów protokółu ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności Wydziału Wykonawczego. 4) Sprawozdanie kasowe. 5) Wniosek na zmianę się Związku Inwalidów Wojennych w Polsce ze Związkiem Inwalidów Wojennych Rpltej Polskiej w Warszawie i przekazanie tenże Związków majątku. 6) Wnioski i interpelacje. — Przewodniczący: St. Olszewski, za sekretarza: Jan Zapolski.

**W KOLBUSZOWSKIM.** We wsi Kolbuszowa górna wybuchła straszna choroba. Codziennie umiera 5 do 10 ludzi. Lekarze nie znają istoty tej strasznej zarazy. Ludność jest

w panice. Poseł Dąbał wraz z posłem Sudolcem skoro tylko o tem otrzymali wiadomość, udał się do ministra zdrowia publicznego Dra Janiszewskiego, żądając natychmiastowej pomocy, wystania na miejsce specjalistów lekarzy bakteriologów, aby zaraz stłumili. Najprawdopodobniej jest to azyatycka dżuma, którą rozwiłki tu niejaki Draus, który wrócił niedawno z niewoli rosyjskiej. Cała rodzina jego wymarła

Niewątpliwie jednak uda się tę straszną zarazę stłumić przy pomocy specjalistów-lekarzy. Ludność powinna zachować zupełny spokój, bo to ułatwi stłumienie tej strasznej zarazy.

**JĘŃCY POLACY SĄ NA SYBERE** kolo Władystoku i czekają na powrót okrętami amerykańskimi. Proszą nas, byśmy się starali, by wrócić mogli, gdyż nikt się nimi dotąd nie zajął.

W lutym br. wręczyła delegacyja Państwowa memorandum z prośbą o interwensyę. Paderewski przyrzekł to uczynić, ale dotąd niema żadnej oficjalnej wiadomości co się dzieje z polskimi jeńcami (byłej armii austr.). Jeżeli ci jeńcy nie wyjadą w kacie z Władystoku, niewola ich potrwa jeszcze rok wobec zamarczenia portu w zimie. Innej zaś drogi nie mają.

Redakcyi tych jeńców bliżej odpowiednio czyniki o załatwienie tej sprawy i powrocie do ojczyzny tych nieszczęśliwych. Wiemy, że Austria bardzo gorliwie zajmuje się swymi jeńcami, przysyłając im pieniądze, sprowadzając ich do kraju. Należałby więc musi się zająć losom swoich obywateli, cierpiących za cudze winy.

**KOMISYAT FRANCUSKI WE LWOWIE** już zorganizowany. Na jego czele stoi Henryk Świerczowski.

**WZROGWE CHOROBY.** Dnia 17 z. m. zawiązał się w Tarnobrzegu komitet dla celów esadniczych, a w szczególności do zakładania gospodarstw i esad wesołych. Celem esad wesołych jest organizowanie gospodarstw, nowych esad wesołych, wychowywanie praktyczne młodzieńców-gospodarzy, którzy w nowych esadach i starych wsiach będą wzorem w odrodzeniu rolnictwa, wszelkiego postępu gospodarstwa i wszelkich esad obywatelskich. Komitet ten zorganizował ob. Wiącek z Tarnobrzeckiego.

**ZAJĘTOŚĆ KRAJOWEGO BIURA POŚREDNICTWA PRACY.** Na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z dnia 27 stycznia br. sprawy pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami przekazane zostały administracyi państwowej, a mianowicie Ministerstwu pracy i opieki społecznej. Dekret powyższy rozciąga się także na b. zabór austriacki, a Ministerstwo pracy rozpoczęło zakładanie tutaj własnych Urzędów pracy. Wobec tego Wydział krajowy uchwalił zwinąć swoje czynności w tym zakresie i zamknąć Krajowe Biuro pośrednictwa pracy z dn. 31 lipca br. Co do Powiatowych i Miejskich Biur pracy rozesłał Wydział krajowy pismem z dnia 12 lipca br. LW. 20120 odpowiednio pouczenie w sprawie Reorganizacyi powiatowych i miejskich.

**DEMobilizacja w Galicyi wschodniej.** Jest rzeczą pewną, że nastąpi demobilizacja roczników 1883—1895 i 1900—1901, powołanych pod broń na terenie Generalnego Dowództwa Okręgu lwowskiego. Demobilizacja nie obejmuje oficerów, podchorążych zawodowych i gażystów. Zwolnieni będą natomiast oficerowie zapasowi (rezerwowi), mający wyżej 30 lat, którzy wniosą odpowiednio umotywowane podanie do ministerstwa spraw wojskowych.

**ERNEST HEKEL**, jeden z największych przyrodników Niemiec i świata, profesor przyrody na Uniwersytecie w Jenie (miasto w Niemczech) zmarł, przeżywszy lat 86. Wsławił się on tak odkryciami w dziedzinie życia zwierząt morskich, jakoteż w dziedzinie filozofii przyrodniczej. Napisał on i w jednym i w drugim kierunku kilka dużych książek, z których najslawniejsze: „Zasady filozofii monistycznej”. Jestto bardzo ciekawa książka.

**ZBIERANIE ROŚLIN LEKARSKICH W SIERPNIU.** Oddział popierania krajowej produkcji roślin lekarskich Ministerstwa Zdrowia Publicznego ogłasza: W miesiącu sierpniu zbierać należy następujące dziko rosnące rośliny lekarskie:

**Ziele** czyli lodygę z liśćmi i kwiatami: tasznika pospolit. (*Capsella bursa pastoris* Moench), skrzypu polnego (*Equisetum arvense* L.), tyśiącznika pospolitego (*Erythraea Centaurium* Pers.), bylicy piołunu (*Artemisia absinthium* L.).

**Kwiaty:** dziewanny (*Verbascum thapsus* L.), Schrad, jasnoty białej (*Lamium album* L.), rumianku (*Matricaria chamomilla* L.), ślazu leśnego (*Malva silvestris* L.), wrotyczu (*Tanacetum vulgare* L.).

**Liście:** Macznicy lekarskiej (*Arctosaphylos uva ursi* L.), podbiału (*Tusilago Farfara* L.).

**Owoce:** borówki czernicy (*Vaccinium Myrtillus* L.), maliny właściwej (*Rubus idaeus* L.).

**Zarodniki:** widłaka gościstego (*Lycopodium clavatum* L.).

**Przetrwalniki:** Sporyszu (*Claviceps purpurea* L.).

**Plechę:** płucnicy czyli porostu islandzkiego (*Cetraria islandica*).

Nie wymieniamy roślin trujących, których zbieranie i suszenie wymaga szczególnych ostrożności i odbywać się powinno tylko pod kierownictwem fachowo przygotowanych osób.

Nieznanych sobie dobrze roślin nie należy wcale zbierać. Zbierać należy tylko wówczas, gdy rośliny zupełnie obeschły z deszczu, lub rosy, najlepiej w czas pogodny, słoneczny, między godziną 10 rano a 7 wieczór. Suszyć należy natychcześnie po zebraniu, w cieniu, na przewiewnym poddaszu bardzo cienką warstwą rozłożoną. Suszące się rośliny należy kontrolować, czy nie zagrzewają się lub nie pleśnieją. Ususzone rośliny i ich części powinny mieć piękne zabarwienie, a w palcach kruszyć się z łatwością. Unikać zanieczyszczeń innymi roślinami. Przechowywać należy suszone rośliny w szczelnych pudełkach lub skrzyniach w zupełnie su-

chem miejscu; odnosi się to szczególnie do kwiatów.

Informacji w sprawie zbierania, uprawy i sprzedaży ziół lekarskich udziela Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Wydział XI (Oddział popierania krajowej produkcji roślin leczniczych) Warszawa, Al. Belwederskie 27, gmach b. Korpusu Kadetów.

## Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

**Malicki M.**, zapłacone do 1 lipca 1919. — **Skoroś J.**, **Zięba S.** pieniądze otrzymane, gazetę wysyłamy regularnie.

**Bobela M.**, **Konopka J.**, **Oko W.**, **Szafarz J.**, **Durda P.**, **Wierzechowski St.**, **Serafin A.**, **Dłuska T.**, **Malinowski J.**, **Kruk K.**, **Sabaj J.** pieniądze otrzymaliśmy.

Adwokat krajowy

2—3

## Dr. Józef Mayer

otworzył kancelaryę adwokacką w Krośnie.

## Do sprzedania

w pobliżu Krakowa dom drewniany duży, z 2 stajniami, komora, ze stodołą 12 m długą, 8 m szeroką, krytą dachówką, nową, oraz 8 1/2 morga dobrej ziemi, w jednym kawałku, z małym sadem, o 30 drzewach owocowych i 50 dzikich, przy pastwisku gminnym. Odległość od stacyi kol. 7 km, szkoła i kościół w pobliżu.

Wielkość: AUGUSTKI, Nr 82 w Braucicach, o. p. Pleszów.



Najlepsze szwedzkie wirówki

„DIABOLO”

do odświeżania mleka od 40 do 500 litrów na godzinę.

Fabryczny zakład maszyni młocarskich w Warszawie

## „DIABOLO”

ulica Hoża 5, czwarty dom od placu Trzech-Krzyży.

Wysyłam na swój koszt do każdej stacyi kolejowej.

Cenniki na żądanie. Naprawy na miejscu. 2-3

## Podczas żniw oszczędza wirówka

dużo pracy koło mleka.

**NAJLEPSZE WIRÓWKI**

sprzedaje

**Franciszek ANASZKIEWICZ**  
**PRZEWORSK.**

## WOZY

1—8

z twardego drzewa, silnie okute, znakomitej jakości, nadające się szczególnie dla obszarów dworskich i większych gospodarstw włościańskich, ma na zbyciu Związek ekonomiczny Kółek rolniczych, Kraków, Wiślna 8. Cena za sztukę K 1800. Zamawiać telegraficznie. Zapas niewielki

**Swierzb - parch -** leczy szybko mydlana maść Dr. HEBDY w słoikach na 1—3—12 osób w cenie K 9-50, 24 K, 80 K. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach.

Dla koni Ekwol-Hebdy po 1/3 i 1 kg. w cenie 35 i 60 K. Na prowincję wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości, z doliczeniem 4 K na porto i opakowanie.

Zadać w aptekach i drogueryach. Skład główny: Apteka pod Barankiem M. Masłowskiego, Kraków, Mały Rynek. 10—0

## WOLNOCI!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutekach.

Wyrób - Krajowy

jedyniej galicyjskiej fabryki bibulek do papierosów

Główny skład

Zywiec

## BRACIA WŁOSCIANIE!

W każdej wsi gdzie macie  
**WASZĄ Kasę Raiffelsena,**  
**WASZE Kółko rolnicze**  
powiniście mieć  
**WASZĄ Asekurację,**  
a tą jest

## WISŁA

Ludowa Toważystwa wzajemnych ubezpieczeń  
we Lwowie, przez czas wojny

## W NOWYM SĄCZU.

W miejscowościach, gdzie dotychczas jest mało członków „WISŁY”, a niema agencji, niepełnej inwalida wojskowy, lub piśmienny włościanin zgłosi się do Dyrekcyi „WISŁY”, a otrzyma pozwolenie i korzystny a uczciwy

zarobek.

## Uniwersalne opaski na gumach dla pań i paniek dla panów

na obwisłe brzuchy, na oberwanie się, na latające nerki, na opadnięcie żołądka, dla zaopatrzenia się po przebytej operacyi, na niezły kiszek i żołądek, na zaopatrzenie rozciągniętych przepuklin brzucha, ewentualnie i pępka, dla poprawienia figury, dla jazdy wierzchem i zdrowia, dla pań w czasie ciąży, jak i też po porożu, w cierpieniach wewnętrznych, spowodowanych pogałami, w olerpieniach i opesantach macicy i t. d. Zamawiając, należy opisać dla jakiego celu, wieść wzrost i podać miarę w pasie, wokół przez brzuch i wokół po pod brzuch. — Cena od 60 kor. do 120 kor., lecz i wyżej — Bandaże na przepukliny czyli raptury albo brach: pępka, brzucha, uda i pachwiny, oraz opadłej w dół dla dzieci, kobiet i mężczyzn. Zamawiając, należy opisać, jak wielka przepuklina, z której strony, wisk, zajęcie i miarę nitką lub w centymetrach wokół ciała przez biodra (kłęby, niedzięce). Cena od 20 kor. do 80 kor., lecz i wyżej.

Wyrób rozmaitych bandaży

8—10 M. L. Polaczek, Sambor 27.

## Już nadeszły świeże przybory fotograficzne.

Do nabycia w składzie

**JOZEF KUKULSKI**  
w Jaśle, ul. Kościuszki.

## Dachówki cementowe

w najlepszej jakości dwufalcowe dostarcza:

„CEMENTY” krakowska fabryka wyrobów cementowych

Spółka z ogr. por.

8—0

w Krakowie, ulica Starowiślna Nr. 91.

## DOM ROLNICZY

Zastępstwo Prościejowskiej Fabryki  
**MASZYN ROLNICZYCH**

F. WICHTERLEGO

W NOWYM SĄCZU, UL. HOFMANNOWEJ 1  
poleca:

Sieczkarnie i młynki do czyszczenia zboża,  
Młocarnie ręczne o 2 kołach zamachowych,  
Kieraty kryte i dwukonne,  
Przystawki uniwersalne,  
Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanymi.

9—18

WAGA! Z powodu szczupłego zapasu prosimy nie pisać o cenniki tylko od razu zamówić.